

HUBERTUS 2017

ROZMAITOŚCI
etckie.pl

KURIER
gołdapski.pl

GŁOS
olecka.pl

GAZETA
piska.pl



*My borów władarze
Stajem przy sztandarze.
Darz Bór! – tak hasło brzmi,
Gra hejnał chór
— Darz Bór! – Darz Bór!*

Diana to kobieta myśliwy

„Pamiętam ciągle ten widok, jakby to było wczoraj... Moje pierwsze spotkanie oko w oko z dzikiem - przepięknym odyńcem. To było coś wspaniałego, pomimo uczucia wewnętrznego niepokoju, bo to przecież dzikie zwierzę rządzące się własnymi prawami. Każdy z nas, myśliwych, na swój sposób przeżywa każde swoje spotkanie z mieszkańcami lasu. Spotkanie to potraktowałam jako dar od Świętego Huberta i każdy ruszył w swoją stronę...”

W powiecie piskim jest kilka kół łowieckich, w których swoją myśliwską pasję rozwijają głównie mężczyźni. Wiadomo, jednak, że nie tylko oni są zaprzyjaźnieni z knięją. Coraz częściej łowiectwem zajmują się także kobiety – myśliwe zwane Dianami. Aneta Niegowska z Jaśkowa, z zawodu pielęgniarka i specjalistka pielęgniarstwa ratunkowego, z łowiectwem związana jest od blisko 7 lat. Opowiada o swojej nietypowej pasji. Pasji, której początkiem był świadomy wybór i przede wszystkim... miłość. Miłość do lasu oraz zwierząt. Los sprawił, że na swej drodze życia spotkała kogoś, kto miał podobne zainteresowania. No i...

... Tak to się zaczęło

— Przygodę z myślistwem rozpoczęłam dzięki mojej drugiej połowie serca. Połączyła nas nie tylko wspólna pasja przebywania w każdej wolnej chwili w lesie, czy obserwowania zachowań zwierząt, ale przede wszystkim zamiłowanie do psów rasy myśliwskiej - gończych polskich — zaczyna swoją opowieść pani Aneta. — Mieszkam nad malowniczym jeziorem Jaśkowo Duże, nasz dom otacza las i jego mieszkańcy. To piękne móc dokarmiać, podglądać i obcować ze zwierzyną mającą na wyciągnięcie ręki. Przebywanie w ostępach leśnych, w ciszy, skupieniu, po pracy, która niejednokrotnie niesie ze sobą ogromny stres, to jest to, co kocham najbardziej. Z racji bliskiego kontaktu z naturą, zapragnęłam dowiedzieć się więcej o otaczającej mnie przyrodzie i poznać tajniki sztuki myśliwskiej.

Pani Aneta, zawodowo i sentymentalnie z Piszem oraz - jak mówi - przepiękną Puszczą Piską, związana jest od dawna.



Aneta Niegowska jest myśliwym od prawie 7 lat Fot. Archiwum Kł nr1 „Puszcza” w Pisz

— Blisko 24 lata pracuję w służbie zdrowia, jestem pielęgniarką i specjalistą pielęgniarstwa ratunkowego. Natomiast myślistwem jestem od blisko 7 lat. To wprawdzie nie jest dużo czasu, ale Święty Hubert czuwa i sprawia, „że Bór Darzy” — uśmiecha się nasza rozmówczyni. — Od początku jestem członkinią Koła Łowieckiego nr 1 „Puszcza” w Pisz, należę do Stowarzyszenia Polskie Diany oraz Klubu Kobiet Polujących przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Suwałkach — dodaje.

Klub Kobiet Polujących przy Zarządzie Okręgowym Polskiego Związku Łowieckiego w Suwałkach, do którego należy nasza bohaterka zrzesza ok. 20. polujących kobiet. Panie spotykają się m.in. na festiwalach myśliwskich i festynach promując etykę i kulturę łowiecką. Promocja etyki i kultury łowieckiej to także jedno z wielu działań Koła Łowieckiego „Puszcza”.

— Nasze koło bierze czynny udział w różnych imprezach myśliwskich, m.in. najlepszej na Mazurach, czyli „Myśliwskich Smakach” — mówi nasza Diana. — Na „Myśliwskich Smakach” już od wielu lat mamy okazję nie tylko pokazywać społeczeństwu naszą pasję, ale także ją promować i przedstawiać z innej strony. Bo to jest pasja, na którą poświęca się dużą część swojego życia.

Oprócz łowiectwa pani Aneta Niegowska wielkim sentymentem darzy psy myśliwskie, a w szczególności gończe polskie. O miłości do

zwierząt świadczy fakt, że w jej domu mieszka obecnie aż 6 psów - trzy gończe polskie, posokowiec, labrador i... przygarnięta znajda - tzw. wielorasowiec. Wszystkie są jednakowo kochane i ważne w jej życiu.

— Moją drugą, niesamowitą pasją są psy myśliwskie, szczególnie gończe polskie. Corocznie biorę czynny udział w organizacji Warsztatów dla Ogarów i Gończych Polskich oraz Konkursu Pracy Psów Tropowców i Posokowców. Od kilku lat odbywają się one u nas w Jaśkowie w pierwszy majowy weekend. Zarówno warsztaty, jak i konkurs z roku na rok cieszą się coraz to większym zainteresowaniem i to nie tylko wśród myśliwych, ale również ludzi podzielających pasję do psów ras myśliwskich i niejednokrotnie nie mających nic wspólnego z łowiectwem.

Myślistwo to nie tylko polowania

Wielu ludzi uważa, że myślistwo wyjeżdża do lasu, strzela i wraca do domu z upolowanym trofeum. Nic bardziej mylnego.

— Myślistwo to przede wszystkim ciągła praca nad gospodarką łowiecką, zapewnienie zwierzyźnie odpowiednich warunków bytowych, walka z kłusownictwem, dokarmianie zwierząt, wykonanie planu łowieckiego, inwentaryzacje, zajęcia edukacyjne dla dzieci, współpraca z rolnikami. Aby pozyskać coś z lasu, należy mu coś dać od siebie. Ktoś kto tego nie kocha, szybko zrazi się do takich prac — mówi Aneta

Niegowska. — Zanim stałam się myśliwym, przez wiele lat poznawałam tradycje, kulturę, kult patronów czy zwyczaje panujące wśród myśliwych. Ten okres był dla mnie również czasem na podjęcie ostatecznej decyzji o wstąpieniu w szeregi polskiego łowiectwa. Wszystkie zagadnienia związane z łowiectwem są bardzo ciekawe, ale przede wszystkim przekazywane z pokolenia na pokolenie. To również część tradycji, która dzięki prawym myśliwym zachowała się do dzisiaj i jest ciągle przekazywana młodym następcom. Ludzie, którzy nie znają zasad prowadzenia gospodarki łowieckiej wypowiadają się na nasz temat, że wyłącznie zabijamy zwierzęta. Na pewno dla niektórych to kontrowersyjny temat, ale polowania to jest tylko niewielka część łowiectwa. By móc rzetelnie oceniać myśliwych, trzeba poznać wszystkie obowiązujące zasady etyczne, tradycje i zwyczaje. Myślistwo to również kult patronów, kynologia, sokolnictwo, strzelectwo, kulinaria, muzyka myśliwska i wiele innych interesujących zagadnień. Nie jestem tradycjonalistką, ponieważ w rodzinie jestem pierwszą osobą zajmującą się myślistwem i to na dodatek kobietą. Zwykło się mówić, że to pasja przynależna prawdziwym mężczyznom, ale coraz więcej kobiet przełamuje te stereotypy i wstępuje w kręgi Polskiego Związku Łowieckiego. Myślistwo ma bardzo bogatą tradycję i jestem dumna z tego, że mogę uczestniczyć w przekazywaniu jej młodemu pokoleniu.

Wyruszamy na polowanie



Polowania głównie dzielimy na indywidualne i zbiorowe. W przypadku tych drugich coraz częściej organizuje się tzw. polowania z ambon. Po zajęciu miejsca na ambonie przez myśliwych rusza naganka, a polowanie kończy się pokotem.

Polowania głównie dzielimy na indywidualne i zbiorowe. Indywidualnie można polować przez cały sezon, od 1 kwietnia do 31 marca następnego roku. Na takim polowaniu myśliwy albo siedzi i czeka na ambonie, albo wykonuje polowanie z podchodu, czyli cały czas chodzi po łowisku.

Widząc zwierzyńnię decyduje, czy można oddać strzał. Trzeba oczywiście wziąć pod uwagę okresy ochronne na poszczególne gatunki. Przez cały sezon można polować tylko (na naszych terenach) na dziki, oprócz loch, a także na szkodniki typu jenoty, norka amerykańska. Zbiorowe polowanie organizowane są dopiero po 1 października.

Polowania zbiorowe są organizowane według ściśle przestrzeganych regulaminu. Na polowaniu zbiorowym każdy myśliwy, w celu bezpieczeństwa, musi posiadać jaskrawy element ubrania. Całym polowaniem kieruje tzw. prowadzący, który jest traktowany niczym sędzia podczas meczu.

Jego decyzje są niepodważalne. Polowanie rozpoczyna się odprawą.

Na niej m.in. informuje się jaka zwierzyzna przewidziana jest do odstrzału, przypomina podstawowe zasady bezpieczeństwa. Po odprawie myśliwi jadą do łowiska. Są różne metody polowań zbiorowych. Ostatnio coraz częściej organizuje się tzw. polowania z ambon. Po zajęciu miejsca na ambonie przez myśliwych (np. na 50 myśliwych ambony rozmieszczone są na obszarze 500-700 ha), rusza naganka. Naganiacze, w kilku grupach, przez ok. półtorej godziny chodzą w miocie między ambonami.

Zwierzyzna czując ludzi powoli porusza się. W takim wypadku myśliwy może dokonać selekcji zwierzyzny a także oddać celny, bezpieczny strzał. Polowanie kończy się pokotem. Upolowana zwierzyzna leży na gałązkach świerka. Prowadzący polowania ogłasza wyniki polowania. Wyloniony i odznaczony zostaje król polowania, czyli ten myśliwy, który trafił najwięcej zwierzyzny, ale także ogłoszony zostaje król pudlarzy, czyli ten, który oddał największą ilość chybionych strzałów. Sygnałami myśliwskimi oddaje się hold upolowanej zwierzyźnie. Sygnał myśliwski „koniec polowania” oznajmia jego zakończenie.

REKLAMA

SKLEP MYŚLIWSKI „HUBERT”

- broń myśliwska, sportowa
- amunicja myśliwska, sportowa
- optyka (lunety, lornetki)
- odzież myśliwska
- akcesoria i upominki

Elk, ul. Słowackiego 15H, tel./fax 87 621-08-53, kom. 607-149-975

Ponad 70 lat w służbie świętemu Hubertowi



Koło Łowieckie „Dzik” Olecko powstało w listopadzie 1946 r. Nosiło wówczas nazwę Powiatowe Koło Łowieckie „Dzik”. Było pierwszym Kołem w powiecie oleckim. Po kilkudziesięciu latach istnienia, jest stabilnym, szczytującym się znacznym dorobkiem kołem w okręgu suwalskim.

Koło „Dzik” posiada własny Domek Myśliwski wraz z zabudowaniami gospodarczymi we wsi Jelonek, na pograniczu Puszczy Boreckiej. Usytuowany w przepięknej scenerii, bezpośrednio przylegający do rzeki

Łażna Struga i lasu. Wykorzystywany jest przez myśliwych i ich rodziny do wypoczynku, spędzaniu wolnego czasu na łonie natury. W nim kończą się uroczyste polowania hubertowskie oraz organizowane spo-

tkania edukacyjne. Bazę magazynową – sprzętową, w której przechowywany jest sprzęt mechaniczny i magazynowana pasza na zimowe dokarmianie zwierzyny, myśliwi z „Dzika” wybudowali w Sedrankach.

Koło posiada ponad 17 ha gruntów rolnych wykupionych na własność oraz 18 ha dzierżawionych, które są uprawiane, a plony wykorzystywane w zimowym dokarmianiu zwierzyny. Z okazji obchodzonego w 2006 roku jubileuszu 60-lecia istnienia, koło otrzymało sztandar, jako symbol najwyższych wartości, sławy, wierności, tradycji i etyki, których łowiectwo wymaga od członków Polskiego Związku Łowieckiego. Za swoje osiągnięcia w prowadzeniu gospodarki łowieckiej, koło zostało wyróżnione przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich w Warszawie najwyższym odznaczeniem łowieckim „Złotem”. W 2011 roku, w rocznicę 65-lecia, decyzją Okręgowej Rady Łowieckiej w Suwałkach uhonorowano je regionalnym odznaczeniem „Za Zasługi dla Łowiectwa”.

Aktualnie olecki „Dzik” gospodaruje na terenie pięciu obwodów łowieckich o łącznej powierzchni ok. 29 tys. ha, z których w sezonie gospodarczym pozyskuje ok. 300 szt. dzików, ok. 140 szt. saren i ok. 70 szt. jeleni. Pod kierunkiem go-

spodarzy obwodów łowieckich, prace realizują przydzieleni do nich myśliwi. Za pracę na rzecz łowiectwa koledzy z „Dzika” otrzymali wiele odznaczeń i wyróżnień. Nasi członkowie pochwalili się mogą wieloma medalowymi trofeami, wśród których przeważają wieńce jeleni, parostki rogaczy, oręza dzików, a także czaszka wilka. Koło liczy 109 członków, w tym 4 „diany”. Dotychczasowy dorobek Koła jest efektem dużego zaangażowania myśliwych i aktywności zarządu koła, działającego obecnie w składzie: Jarosław Kowalewski – prezes, Przemysław Nowoć – p.o. łowczy, Wojciech Kirejczyk – skarbnik, Paweł Jakubiak – sekretarz, Wiesław Zieliński – członek zarządu. W komisji rewizyjnej zasiadają: Bogusław Leszczyński – przewodniczący oraz Jan Truchan i Antoni Błażej.

Członkowie koła twierdzą, że nie tylko polowanie jest ważne. Polowanie, to także wielkie koleżeństwo ludzi, których fascynuje kontakt z przyrodą i którzy tę przyrodę wspierają i chronią. „Dzik” współpracuje nie tylko

z rolnikami, ale także z lokalnymi samorządami, młodzieżą szkolną i Nadleśnictwem Olecko. Bardzo dobrze układa się współpraca z miejscowym kołem łowieckim „Sarna”, z którym wspólnie realizujemy wiele przedsięwzięć z zakresu promocji i kultywowania tradycji łowieckich. Wspólnie organizowane są również okolicznościowe bale myśliwskie.

W przededniu 3 listopada, w którym obchodzimy dzień św. Huberta, patrona myśliwych, pozwalamy sobie życzyć wszystkim myśliwym wszelkiej pomyślności, zdrowia i zadowolenia z wykonywania Naszej wspólnej pasji, jaką jest łowiectwo. Niech Nasz patron św. Hubert hojnie obdarza nas swoimi łaskami, niech prowadzi rękę i oko, aby wszyscy myśliwi wypełniali swoje zadania i obowiązki bezpiecznie, z poszanowaniem zasad etyki, kultury i tradycji łowieckiej.

**Z myśliwskim pozdrowieniem
Darz Bór**

Jarosław Kowalewski

514170cwo-a-M

Okręgowe obchody „Hubertusa” w Olecku



**Okręgowa Rada Łowiecka w Suwałkach
oraz Koło Łowieckie „Sarna”**



zapraszają

**na okręgowe obchody
„Hubertusa”, które odbędą się
28 października w Olecku.**



Uroczystości rozpoczną się o godz. 11.00 uroczystą mszą świętą w kościele pw. NMPKP w Olecku. Po mszy odbędzie się seminarium w sali widowiskowej Regionalnego Ośrodka Kultury „Mazury Garbate”.

Wykłady poświęcone łowiectwu wygłoszą Józef Bućwiński i Jan Goździewski.

**Okręgowe obchody „Hubertusa”
łączą się z jubileuszem 65-lecia działalności
Koła Łowieckiego „Sarna”.**

Koło powstało 12 marca 1952 r.

Obecnie zrzesza 108 członków i prowadzi gospodarke łowiecką na 24 tys. ha. Posiada też 30-ha gospodarstwo. Prace rolnicze wykonują przeważnie sami myśliwi przy użyciu własnego sprzętu. Na 12 ha wysiewane są zboża, a z łąk zbierane jest siano, co stanowi bazę zimowego dokarmiania zwierząt.

Koło dysponuje również magazynami i budynkami gospodarczymi przy Domku Myśliwskim „Sarnówka” i na pełnowymiarowej strzelnicy w Doliwach.

Właściwie prowadzone gospodarowanie populacją zwierzyny sprawia, że jej stan i zagęszczenie jest właściwe dla naszych łowisk.

W ostatnim sezonie pozyskano 39 jeleni, 120 saren i 250 dzików. Z bytowaniem zwierzyny w łowiskach wiążą się szkody w uprawach rolnych. W ramach współpracy z rolnikami szkody są szacowane przez profesjonalnie przeszkolonych myśliwych, co stanowi podstawę do otrzymania odszkodowania.

Dziękujemy

**Zakładom Produkcyjno-Usługowym „Prawda”,
Zdzisławowi Sadowskiemu, Krzysztofowi Witkowskiemu
oraz wielu innym sponsorom za wsparcie działalności koła.**

515170cwo-a-G

Życzenia

W dniu imienin naszego Patrona życzymy kolegom i sympatykom wielu jego łask, dobrego zdrowia, częstych kontaktów z piękną polską przyrodą i niezapomnianych przeżyć z łowisk.

Darz bór! Koło Łowieckie „Sarna”



Cała prawda o myśliwych

Myślistwo od wielu lat dzieli ludzi na dwa obozy. Jedna strona jest przekonana, że myśliwi to ludzie okrutni, którym przyjemność przynosi strzelanie i zabijanie zwierząt. Drugi obóz z kolei twierdzi, że myśliwi są ekosystemowi i rolnikom bardzo potrzebni. Jak się okazuje, ci drudzy mają sporo racji.

Tradycja oraz historia łowiectwa sięga czasów państwa feudalnego w średniowiecznej Polsce. Prawo do polowania na duże gatunki zwierząt było traktowane jako łaska, nagroda i przywilej. Rozkwit łowiectwa w Polsce przypada na okres XVI i XVII wieku. W tym czasie polowania uznawano za zajęcie godne prawdziwego mężczyzny. Pomimo zmniejszających się powierzchni lasów oraz ilości zwierzyny grubej, polowania nadal stanowiły ulubioną rozrywkę szlachty. Od stuleci łowiectwo jest ściśle związane z naszą ziemią i dlatego przez wieki wykształcono tradycje, zasady, a nawet słownictwo łowieckie, które ma długą i barwną historię. Czasy się jednak zmieniają, zmienia się społeczeństwo i elementy z nim związane. Tak samo zmianie ulega obraz myśliwych.

Myśliwy nie taki zły, jak go malują

Obecnie uważa się łowiectwo, za naukę i sposób na gospodarowanie populacjami zwierzyny oraz tzw. biotopem czyli ich środowiskiem naturalnym. Mówi się o łowiectwie jako o formie ochrony przyrody, która ma na celu dostosowywanie liczby populacji do środowiska, które



Fot. pixabay.com

z biegiem lat jest zmniejszane przez ingerencję człowieka. Współczesne myślistwo zatraciło swój początkowo sportowo-rekreacyjny charakter. Dzisiaj myśliwy to raczej ktoś, kto musi balansować między granicą dobra ludzkiego, a dobra zwierzyny. Dobra zwierzyny rozumiane jako korzyści dla populacji. Myślistwo odwiecznie związa-

ne jest z krzywdą osobniczą, która jest jednak potrzebna do zachowania równowagi w przyrodzie. Wystarczy wyobrazić sobie co by było, gdyby myśliwi przestali prowadzić odstrzał rozmnażających się w niesamowitym tempie zwierząt. Nie trzeba sobie zresztą tego wyobrażać. Rok temu rolnicy przeżyli prawdziwą gehennę, kiedy

ogromną część ich płonów niszczyły dziki wychodzące z lasów. Gdyby nie sprawna akcja myśliwych, z pewnością nie udało się uratować reszty płonów.

Co by było, gdyby ich nie było?

Zniszczone pola uprawne, wypadki samochodowe spowodowane przez łosie, sarny

i dziki wychodzące na drogi, wyginięcie innych populacji zwierząt - tym mogłoby skutkować zaprzestanie działalności myśliwych. Rolnicy szacują, że wystarczą dwa-trzy dni, by dzika zwierzyna całkowicie zniszczyła średniej wielkości pole uprawne. A odszkodowania za zniszczone plony są naprawdę niewielkie. Myśliwych można nie lubić. Ale przy tym należy zadać sobie pytanie - czy działalność myśliwych nie jest ludziom i zwierzynie zwyczajnie potrzebna?

Są czarne owce w tej rodzinie

W społeczeństwie myśliwy często postrzegany jest jako ktoś, kto dla zysku lub dla przyjemności zabija dzikie zwierzęta. Prawda jest zgoła inna. Mięsiarze i „strzelacze” stanowią minimalny odsetek ludzi związanych z polowaniem. Nie są przyjmowani do kół łowieckich, a sami myśliwi odnoszą się do nich pogardliwie. Każdy myśliwy z pasji i zamiłowania wie, że naturze i zwierzętom należy się szacunek. Wyrażane jest to w różnoraki sposób - poprzez obrzędy podczas i poza polowaniem, dbanie o dobro zwierzyny zagrożonej wyginięciem, zwiększaniem liczby populacji gatunków występujących w zbyt małej liczbie.

Do zadań myśliwego należy przede wszystkim hodowla, zagospodarowanie łowisk, ochrona pól przed szkodami od zwierzyny. Końcowym efektem jest polowanie, czyli regulacja populacji zwierzyny. Myśliwi zimą dokarmiają określone gatunki zwierząt, przy drogach ustawiają zapory, karmniki, lizaki i stałe miejsca dokarmiania lokują tak, aby trzymać zwierzynę jak najdalej od dróg publicznych, gdzie mogłaby spowodować niebezpieczny wypadek. Dzisiejsi myśliwi więc, oprócz polowania, zajmują się działalnością dla dobra zwierząt.

Wierny przyjaciel myśliwego

Nie ma myśliwego bez jego wiernego psiego kompana. O ile kiedyś psy myśliwskie były wykorzystywane na bardzo szeroką skalę, o tyle dzisiaj w dużej mierze pełnią funkcję wiernego towarzysza podczas polowań. Polska naprawdę ma się czym chwalić, jeśli chodzi o rasy myśliwskie.

— Podczas polowań nadal używane są rasy robocze, które nasi przodkowie hodowali do łowów. Do najpopularniejszych ras polskich, z których powinniśmy być dumni, należą m.in. ogar, hart polski i gończy polski, które znane



BROŃ, AMUNICJA, OPTYKA, ODZIEŻ ORAZ ARTYKUŁY OUTDOOROWE



Leśny Rynek
LEŚNY RYNEK - sklep
(nie tylko) dla myśliwych
ul. Przytorowa 9a
Suwałki, tel. 885 272 625
<https://lesnyrynek.pasaz24.pl/>
www.lesnyrynek.pl



Inalda
SKLEP JEŹDZIECKO-ZOOLOGICZNY
KRAWIECTWO i HAFT

19-300 Ełk
ul. Nadjeziorna 13/ U1
Tel. 605 489 746
Tel. 533 699 635

www.inalda.pl

101017ekwe-a-M

102517ekwe-a -O



W SPOŁECZEŃSTWIE MYŚLIWY CZĘSTO POSTRZEGANY JEST JAKO KTOŚ, KTO DLA ZYSKU LUB DLA PRZYJEMNOŚCI ZABIJA DZIKIE ZWIERZĘTA. PRAWDA JEST ZGOŁA INNA. MIĘSIARZE I „STRZELACZE” STANOWIĄ MINIMALNY ODSETEK LUDZI ZWIĄZANYCH Z POLOWANIEM.

są na całym świecie jako doskonali kompani w wyprawach łownych — wymienia Bernard Faszczka, myśliwy i hodowca psów. — Psy towarzyszą człowiekowi od czasów, kiedy przeszedł ze zbieractwa do polowania. Uzupełniają wiedzę człowieka w zakresie myślistwa o naturalny, wystrzony instynkt. Dzięki niesamowitym zmysłom węchu, słuchu i wzroku, rola psa podczas polowań zarówno w przeszłości, jak i dzisiaj, jest nie do przecenienia. Oczywiście na przestrzeni lat pies tak bardzo zżył się z człowiekiem, że wielu myśliwych traktuje swoje psy robocze jak członków rodziny. Żaden inny gatunek zwierząt tak bardzo nie przywiązuje się do swojego właściciela. Wspólna pasja myślistwa, która u czworonogów wynika

z samej ich natury, dodatkowo zacieśniła więzi człowieka z psem na tyle, że stały się one nieodzownym elementem życia ludzi polujących na zwierzynę.

Kobiety z dubeltówką

A jak w „męskim” świecie myśliwych czują się kobiety, których na polowaniach jest coraz więcej?

— Las nie rozróżnia płci, a pasje raczej łączą niż dzieli. Wychodząc w łowisko zarówno mężczyźni jak i kobiety muszą wykazać się podobnymi cechami: opanowaniem, uwagą, mądrością, szacunkiem wobec natury, wiedzą na jej temat. Las trzeba znać od podszewki, żeby się o nim wypowiadać i w nim funkcjonować. Koleżeństwo w myślistwie nie wyklucza

kobiet. Mam ogromny zaszczyt polować w towarzystwie myśliwych, z których doświadczenia, umiejętności, opowieści, a także ciętego dowcipu mogę korzystać bez ograniczenia. To bardzo cenne. Oczywiście przyznaję, że bez drobnych żartów nie ma polowania, ale to tylko rozluźnia konwencję i świadczy o sympatii kolegów. Istnieje w tradycji przekonanie, że widok kobiety na polowaniu przynosi szczęście w łowach i tego się trzymajmy — mówi Magdalena Kantowicz z Koła Łowieckiego „PARTYZANT”.

Ludzi ciągnie do łowiectwa

Jak wynika ze statystyk liczba myśliwych jest raczej stała i wynosi w Polsce około 130 tysięcy. Nie ma gwałtownych przyrostów

ani spadków. Wynika to często z tego, że pasja myślistwa przekazywana jest z pokolenia na pokolenie. W rodzinach łowieckich kulty-

wuje się tradycje, słownictwo myśliwskie i umiejętności polowania i dbania o środowisko. Oby kolejne pokolenia kontynuowały tę tradycję, bo

ciężko wyobrazić sobie nasz region bez zaangażowania myśliwych w utrzymywanie zwierzyny w odpowiednich liczbach. **mro, wkow**

REKLAMA

Nowy Opel

CROSSLAND X

Październik miesiącem crossoverów

- Imponująca przestrzeń bagażowa 410 l/1255 l
- Układ ostrzegania przed niezamierzoną zmianą pasa ruchu
- Układ rozpoznawania znaków ograniczenia prędkości



Tylko teraz dodatkowo
komplet kół zimowych w cenie!



PRZYSZŁOŚĆ NALEŻY
DO WSZYSTKICH

Zaprezentowany model samochodu jest jedynie ilustracją i może zawierać elementy wyposażenia dodatkowego, dostępne za dopłatą. Oferta na kółka zimowe obowiązuje od 1 do 31 października 2017 r. i dotyczy wybranych wersji. Szczegóły promocji znajdują się u Dystrybutorów marki Opel. Zużycie paliwa i emisja CO₂: Opel Crossland X: 5,4-3,6 l/100 km, 123-93 g/km; wg Rozporządzenia WE 715/2007 oraz WE nr 692/2008, w cyklu mieszanym, na podstawie oficjalnych testów w warunkach laboratoryjnych. Rzeczywiste wartości mogą różnić się od podanych w zależności od wyposażenia pojazdu, zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych, nawierzchni, jak i innych czynników natury nie technicznej. Informacje na temat złamowania samochodu, przydatności do odzysku oraz recyklingu są dostępne na opel.pl

KWIATKOWSKI Sp. z o.o., Elk, ul. Kilińskiego 5, tel. 87 621 51 12,
e-mail: salon@kwiatkowski.pl, www.kwiatkowski.pl

Kwiatkowski
Sp. z o.o.

REKLAMA



**STAJNIA
— JANISZE —**

Zapraszamy na naukę
JAZDY KONNEJ
Janisze 4, 19-300 Ełk

11 km za Ełkiem w kierunku Olecka,
2 km za Stradunami

Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny
tel. 664 986 665

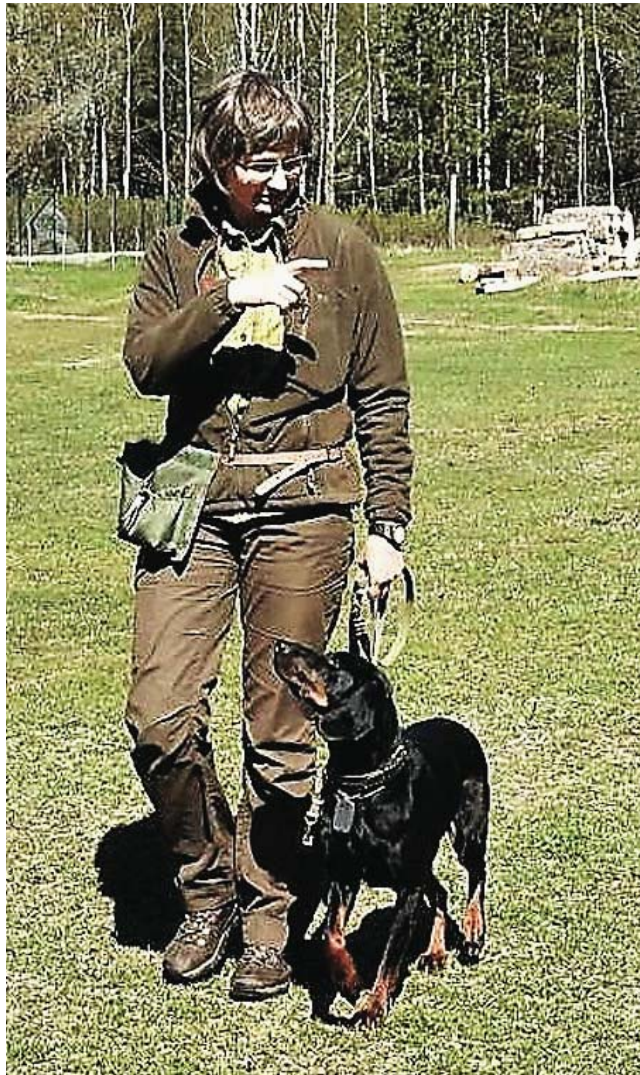


102217ekwe-a-M

99717ekwe-B -C

„Psia majówka”, czyli warsztaty i konku

Od kilku lat – w tym roku już po raz szósty warsztatowo, a po raz piąty konkursowo — grupa ludzi, których łączy wspólna pasja pracy z psem myśliwskim, spotyka się w „przedłużony” weekend majowy w Jaśkowie (Nadleśnictwo Pisz), by szkolić swoich podopiecznych pod czujnym okiem bardziej doświadczonych koleżanek i kolegów.



W tym roku w warsztatach wzięło udział 23 psy. Najliczniej, co bardzo cieszy, były reprezentowane polskie rasy psów myśliwskich czyli: gończy polski i ogar polski. Nie zabrakło też przedstawicieli posokowców: bawarskiego i hanowerskiego.

Warsztaty w Jaśkowie skierowane są głównie dla psów i ich przewodników pracujących na tropie, jednak prowadzone w ramach programu zajęcia przydadzą się każdemu psu myśliwskiemu i jego przewodnikowi, niezależnie od tego w jakim kierunku chcą się dalej rozwijać.

Przed rozpoczęciem warsztatowych zajęć psy dzieli się na cztery grupy od najmniej do najlepiej wyszkolonych. Celowo nie piszę tu o wieku psa bo do Jaśkowa trafiają nie tylko psy młode, ale też starsze, które do tej pory nie były wykorzystywane do pracy tropowej. Psy w grupach pracują ze swoimi przewodnikami pod okiem doświadczonych menetrów na sztucznie założonych ścieżkach tropowych, których długość i stopień trudności jest indywidualnie dopasowywany do poziomu każdego psa. Zajęcia odbywają się też w zagrodzie dziczy w Wejsunach, gdzie psy rozwijają swoją pasję łowiecką i nabywają pożądanych umiejętności w

kontakcie z żywym dzikiem. Jedną z podstawowych cech dobrego psa myśliwskiego, który często na polowaniu znajduje się w sytuacji dużego pobudzenia i pod wpływem silnych emocji wynikających z wrodzonego instynktu łowieckiego, jest posłuszeństwo. W związku z tym na warsztatach w planie zajęć nie mogło zabraknąć apelu, czyli ćwiczeń z posłuszeństwa psa. Innym elementem, który dobry tropowiec powinien przyswoić w chociażby minimalnym stopniu jest odłożenie, czyli pozostawianie psa tak by niezależnie od tego co dzieje się dookoła niego pozostawał na wcześniej wskazanym miejscu aż do powrotu przewodnika. Te ćwiczenie to również doskonała okazja sprawdzenia reakcji psa na strzał z broni myśliwskiej.

Warsztaty organizowane w Jaśkowie nie mają zadania wyszkolić psa do pracy na

tropie w trakcie ich trwania, bo jest to najzwyczajniej niemożliwe. To za krótki okres by utrwalić na wysokim poziomie zdobyte umiejętności. Ich celem jest pokazanie w jaki sposób należy z psem myśliwskim postępować, jak z nim pracować i na co zwracać uwagę by osiągnąć sukces czyli wcześniej założony cel. To również możliwość konsultacji w terenie i uzyskania odpowiedzi od bardziej doświadczonych menetrów, hodowców czy sędziów, którzy prowadzą zajęcia.

Warsztaty to nie tylko zajęcia w terenie, ale również codzienne wieczorne wykłady na których poruszanych jest bardzo dużo ciekawych zagadnień nie tylko zakresu szkolenia psa ale też jego eksterieru i sposobu „myślenia”, wystaw i konkursów, czy praktycznego udziału psa w polowaniu indywidualnym i zbiorowym.

Wszystkie elementy, które są realizowane podczas warsztatów przydadzą się nie tylko w polowaniu ale również podczas codziennego życia i konkursów pracy psów myśliwskich.

Jeden z takich konkursów odbył się już po raz piąty następnego dnia po zakończeniu warsztatów, w majowy weekend 6 maja 2017 r. Regionalny Konkurs Tropowców i Posokowców w Jaśkowie, bo o nim mowa, od lat cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem. W tym roku swój udział w nim zgłosiło 10 posokowców i 19 tropowców, które zgodnie z regulaminem rywalizowały na wcześniej założonych ścieżkach tropowych. Komisji Sędziowskiej oceniającej pracę psów i czuwającej nad prawidłowym przebiegiem konkursu przewodniczył Wojciech Galwas. Dzięki sprawnej organizacji, pomimo dużej ilości psów,

REKLAMA



WILD Sp. z o.o.
19-300 Elk, ul. Gdańska 40,
tel. (87) 610 21 30



SKUP I SPRZEDAŻ DZICZYZNY

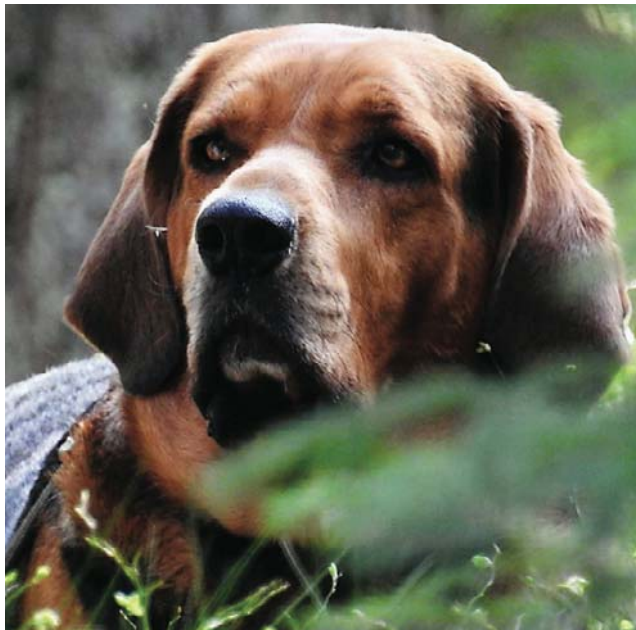


fol. Elzbieta Zywczyk (4)

rs pracy psów myśliwskich w Jaśkowie

prace na ścieżkach przebiegały bardzo sprawnie i oficjalne ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród było możliwe na długo przed zachodem słońca. Według oceny zespołu sędziowskiego poziom pracy większości psów był wysoki o czym świadczą ilości uzyskanych dyplomów – 9 dyplomów I stopnia oraz 12 dyplomów III stopnia, dyplomów II stopnia nie przyznano. W Konkursie Posokowców pierwszą lokatę zdobył alpejski gończy krótkonożny – BORA z kojca Almy należącej do Jarosława Mikołajuna, natomiast w Konkursie tropowców pierwszą lokatę zdobył Gończy polski – KRYZA Jednorożec należącej do Bartłomieja Barana.

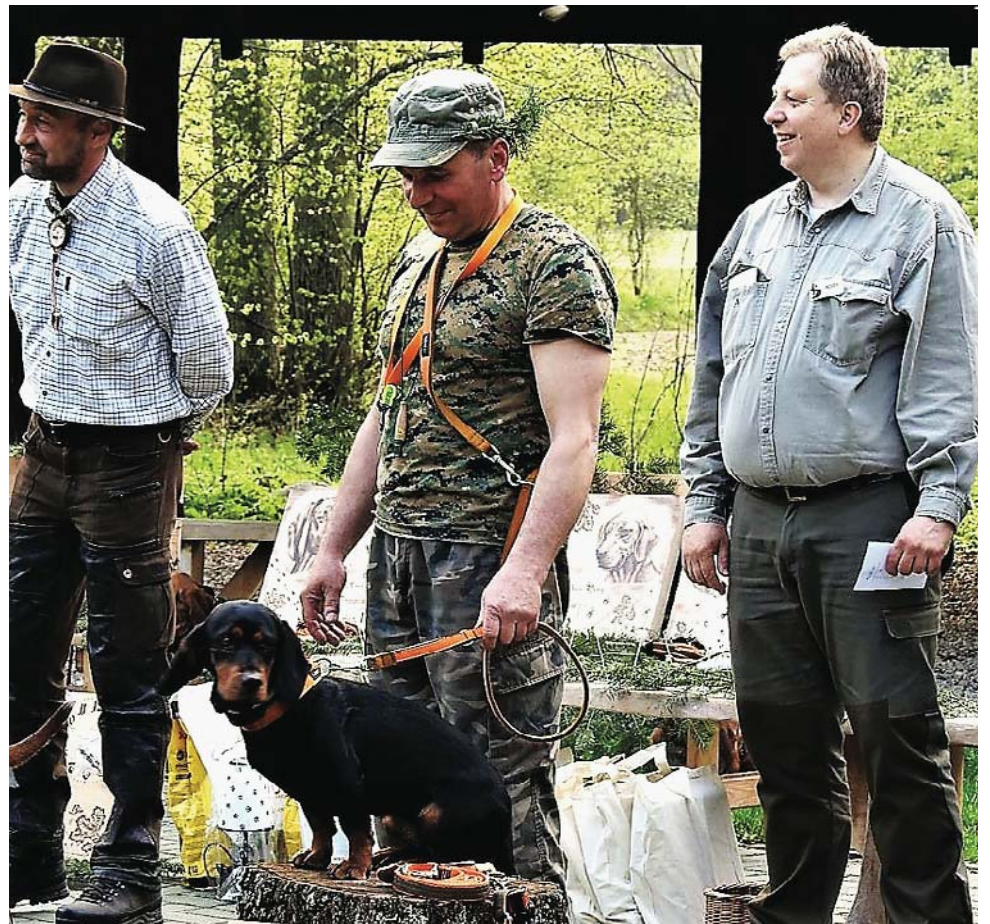
Wspólne majowe warsztatowo-konkursowe spotkania w Jaśkowie stały się możliwe dzięki chęciom i staraniom kol. Marka Olesiewicza, miejscowego leśniczego ds. łowieckich, który dzięki swoim działaniom zorganizował je po raz pierwszy w 2012 roku i organizuje je do dnia dzisiejszego. Jednak nawet Jego zapal nie wystarczyłby gdyby nie wsparcie, które uzyskał od Nadleśni-



ctwa Pisz, lokalnych władz samorządowych - Starostwa Powiatowego w Pisz oraz ZO w Suwałkach i miejscowych kół łowieckich. To oni w wielkim stopniu wzięli na siebie ciężar finansowy organizacji i ufundowali nagrody w konkursie, za co należą im się ogromne brawa i ten oddzielny akapit.

Warsztaty i konkurs w Jaśkowie to wielkie wyzwanie organizacyjne oraz ciężka praca wielu ludzi i psów. Jest to jednak również dobra zabawa w doborowym towarzystwie i możliwość spędzenia czasu ze swoim pupilem w zgodzie z naturą.

Szymon Kępczyński



REKLAMA



MAZURSKIE CENTRUM MYŚLIWSKIE MCM GIŻYCKO

NIE MOŻESZ NAS ODWIEDZIĆ? KUPUJ ON-LINE WWW.MCM-GIŻYCKO.PL

- BROŃ MYŚLIWSKA I SPORTOWA
- ODZIEŻ MYŚLIWSKA I SPORTOWA
- AMUNICJA MYŚLIWSKA I SPORTOWA
- OPTYKA MYŚLIWSKA
- NOŻE MYŚLIWSKIE I TURYSTYCZNE
- OBUWIE MYŚLIWSKIE I TURYSTYCZNE
- OUTDOOR/SURVIVAL - AKCESORIA I SPRZĘT SURVIVALOWY

Mazurskie Centrum Myśliwskie Sp. z o.o., 11-500 Giżycko, ul. Armii Krajowej 4
tel. (87) 428 15 19, 536 838 181, e-mail: sklep@mcm-gizycko.pl

Sygnaliści grają muzykę lasu

Nie wszyscy łowczy polują. Kultura myśliwska w Polsce jest bardzo bogata, a jedną z jej gałęzi jest sygnalistyka łowiecka, kształcona przez całe tysiąclecia. Tak naprawdę jest ona tak stara, jak zbiorowe polowanie.



Fot. Nadleśnictwo Elk

Gra sygnałów myśliwskich to głównie porozumiewanie się w lesie za pomocą prostych, krótkich i łatwo wpadających w ucho melodii. Praktyczny charakter sygnalizowana o tym, co w danym momencie dzieje się w lesie, człowiek otoczył kulturą, symboliką i tradycjami, które ewoluowały wraz z rozwojem cywilizacji. Zmieniały instrumenty, mo-

dyfikowano ich kształt i materiał wykonania. Wszystko to po to, by zachować skuteczność przekazania informacji – wezwania pomocy, przywołania kompanów łowów, czy potwierdzenia doświadczenia rannego zwierza. Ale i upiększenia swojego obcowania z przyrodą. Dodania wyjątkowego nastroju, podniosłej atmosfery, czasami zagrania do walki.

Współczesna sygnalistyka łowiecka swój początek bierze w wieku XIX. Wywodzi się z Niemiec, jak większa część naszej obyczajowości myśliwskiej. Dziś w kniei słychać prawie wyłącznie nieduże blaszane instrumenty, tzw. rugi Plessa. Rzadziej grają duże francuskie rogi parforce, używane pierwotnie do polowań konnych. Sporadycznie w kniei

słychać tradycyjne rogi, wykonane z urożeń dużych zwierząt, najczęściej bawołu.

Do dziś zachowało się w tradycji polowania, wraz z zapisem nutowym, około 60 sygnałów myśliwskich. Spora ich część zatraciła już rację bytu na łowach np. sygnał „Przywołanie kobiet”. Faktyczną popularnością cieszy się zaledwie kilkanaście sygnałów. Sygnały łowieckie,

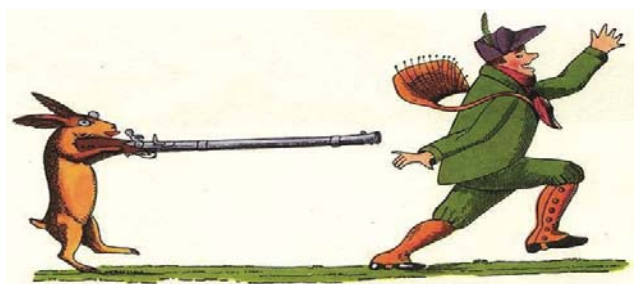
tak dziś, jak i 300 lat temu, możemy ogólnie podzielić na sygnały informacyjne i obrzędowo-uroczyste. Pierwsze z nich nadal wypełniają rolę przekazywania praktycznych informacji między uczestnikami polowania. Kolejne podkreślają uroczysty charakter wydarzenia, bądź sytuacji, jakie zaistniały w trakcie łowów.

Na szczęście tradycja syg-

nałów obecna jest w naszym regionie. Przy elckim nadleśnictwie od lat działa Reprezentacyjny Zespół Sygnalistów Myśliwskich Nadleśnictwa Elk. Ich muzykę można usłyszeć od czasu do czasu przy okazji imprez łowieckich. Ostatnio w Elku zespół wystąpił podczas Festynu Łowieckiego „Elkowski” 2017.

mro

HUMOR MYŚLIWSKI



Zając poleciał dalej
Myśliwy opowiada koledze swoją przygodę łowiecką:
- Tego dnia polowałem na zająca. Już miałem go na muszce, gdy nagle z krzaków wyskoczył lis i wbił zęby w kark zająca. Nie zdążyłem wystrzelić, gdy nagle z góry jak pocisk spadł jastrząb, chwycił w szpony lisa oraz zająca i uniósł ich w powietrze.
- I co, i co?
- Mierzę dokładnie ze sztucera. Strzelam - spada lis. Mierzę drugi raz, strzelam - spada jastrząb.
- A zając, co z zającem?

- Zając, jak to zając, poleciał dalej...

...

Niestety mąż jest w domu
W domu dzwoni telefon, żona myśliwego podchodzi odebrać, a mąż woła z drugiego pokoju:
- Jeśli to do mnie, powiedz że mnie nie ma.
Żona odbiera i mówi:
- Niestety mąż jest w domu - i odkłada słuchawkę.
- Przecież prosiłem cię żebyś powiedziała że mnie nie ma!
- Ale to był telefon do mnie, a nie do ciebie...

REKLAMA



INNOVATION THAT EXCITES

ZUPEŁNIE NOWY NISSAN MICRA
TWÓJ PARTNER

NISSAN INTELLIGENT MOBILITY



JUŻ OD 396 ZŁ MIESIĘCZNIE

WASILEWSKI I SYN - Elk, ul. Suwalska 1 - tel. 87 621 41 31
www.wasilewskiisyn.pl

Zdjęcia są jedynie ilustracją. Dane i fakty podane w niniejszej reklamie służą wyłącznie celom informacyjnym i nie stanowią oferty zawarcia umowy. Zużycie paliwa w cyklu mieszanym 3,2-4,4/100 km, emisja CO₂ 85-100g/km. Miesięczna rata kredytu Select dla Nowego Nissan Micra Visia 1.0i w cenie 45 990 zł z wkładem własnym 15 797 zł, ostatnią ratą 25 754 zł i okresem finansowania 37 miesięcy. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla kredytu Select wynosi 9,08% dla następującego reprezentatywnego przykładu: cena auta 54 400 zł, okres 37 miesięcy, wpłata własna 14 767 zł, oprocentowanie nominalne w skali roku 5,49%, finansowanie: opłata przygotowawcza 1 588,93 zł i ubezpieczenie kredytu/obroty: 1 834,26 zł. Miesięczna rata kredytowa 520,98 zł. Ostatnia rata 30 514 zł. Całkowita kwota kredytu 39 723,21 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 49 269,71 zł. Stan na dzień 15.03.2017. Kredyt oferowany jest przez RCI Banque S.A. Oddział w Polsce i dostępny u pośredników kredytowych wykonujących czynności faktyczne związane z zawieraniem umów kredytowych na podstawie umowy z RCI Banque S.A. Oddział w Polsce z siedzibą w Warszawie. Miesięczna rata netto dla Nowego Nissan Micra Visia 1.0i w ofercie Leasingu Select dla przedsiębiorców na 36 miesięcy z całkowitym limitem przebiegu 45 tys. km i opłatą wstępną 15,3%. Szczegółowe warunki Leasingu Select oferowanego przez RCI Leasing Polska Sp. z o.o. dostępne u Dealerów Nissana. * Szczegóły Odbiorcy Nissana dostępne są w Ogólnych Warunkach Umowy. Szczegóły dostępne na <https://www.nissan.pl/PL/youPlus/customer-promise.html>. ** Z zagranicy: +36 1 371 5496.

YOU+ NISSAN
NASZA OBIETNICA. TWÓJ SPOKÓJ.
Gdziekolwiek, kiedykolwiek, cokolwiek.
+48 801 64 77 26**

- Bezpłatny samochód zastępczy*
- Najwyższa jakość w najlepszej cenie*
- Bezpłatna kontrola pojazdu*
- Bezterminowy Nissan Assistance*